

Bałkański dziennik rosyjskiego dziennikarza – 28

2 sierpnia 2013

W połowie sierpnia 2003 roku radykalni przywódcy muzułmańscy doszli do wniosku, że utworzenie terrorystycznej infrastruktury na Bałkanach jest kluczowym czynnikiem dla przeniesienia konfrontacji i wojny terrorystów do Europy, Rosji, Izraela, a nieco później również do Stanów Zjednoczonych. Odpowiedzialnością za zbudowanie tej bazy i struktury obarczono wówczas Sahida Emira Musę Ajziego – kombatanta wojny z Afganistanu, ściśle związanego z talibami i Al-Kaidą. Nie ma on żadnego stopnia oficjalnego. Ten doświadczony bojówkarz odpowiada za rekrutowanie ludzi o „białej powierzchowności europejskiej”.

Bałkany – czyli Bośnia, Albania, Kosovo, Macedonia, południowa część Serbii, Czarnogóra – w perspektywie miały stać się jednolitym państwem muzułmańskim. Jest to pierwszy etap podboju Europy w ramach planu „Europa 3000”. Zgodnie z tym głównym pomysłem islamistów Europa ma stać się krajem muzułmanów – od Uralu do Wielkiej Brytanii. Schemat realizacji planu miał charakter etapowy, a podstawę tworzyć miała taktyka „przemocy i nienawiści”. Na obrzeżach większości największych europejskich miast, włącznie z rosyjskimi, mają powstawać olbrzymie enklawy muzułmańskie. Celem podstawowym jest połączenie w niezbyt odległej przyszłości tych enklaw w ramach jednolitego ośrodka muzułmańskiego.

Druga część tego planu ma hasło „Kaukaz-2000”. NATO będzie rozszerzać się w kierunku Wschodu i przejmie pod swoją kontrolę Morze Kaspijskie, które ma być objęte całkowitymi wpływami wojskowymi i politycznymi Turcji. Waszyngton wspólnie ze Stambułem ma przejąć pod swoją opiekę cały świat muzułmański, aby trzymać go pod ustawiczną kontrolą. Czyli praktycznie kontrolować ma większą część światowych zasobów

ropy naftowej i drogi jej transportu do Europy i za ocean. Powstawać będzie „zielona strefa” w pobliżu Federacji Rosyjskiej i Chin, a łączność z Europą i „zielone przekątne” na kreślić Sztambuł, z którego Amerykanie uczynią główną siłę militarną w regionie.

Równocześnie zapadła decyzja odnośnie rozpoczęcia rekrutowania i szkolenia terrorystów o powierzchowności słowiańskiej spośród Bośniaków i Albańczyków. Ci bojówkarze, przypominający z wyglądu zwykłych Europejczyków, mogą bez większych problemów podróżować po całym świecie, nie wywołując żadnych podejrzeń ze strony policji i służb specjalnych. Mogą oni także swobodnie penetrować Kaukaz Północny. Nazywani są „białymi diabłami”. Są świetnie wyszkoleni i gotowi do prowadzenia dżihadu w całej Europie oraz w Rosji.

Jednakże na razie ci „specjaliści o słowiańskich twarzach” są trzymeni w rezerwie. Czekają na swoją godzinę, aby wykonać wolę Allacha. Wszyscy są samobójcami i są gotowi do straszliwej śmierci w imię wolności i Koranu. Trzon nowej kadry składa się z muzułmanów bośniackich, a także z nowych rekrutów z Czeczenii i Kaukazu.

Szkolenie tych terrorystów odbywa się także na „bezpiecznych terenach” na ziemi albańskiej – jest to Albania, Kosowo i część Macedonii. Zabezpieczeniem tego jest „Albańska Armia Narodowa” – była „Wyzwoleńcza Armia Kosowa”.

W Bośni dotychczas w tajnym reżimie działają zakazane formalnie organizacje humanitarne, figurujące na „czarnej liście” ugrupowań terrorystycznych w Stanach Zjednoczonych. Są to Idealna Przyszłość Bośniacka”, Fundusz Al-Haramain, Fundusz Miłosierdzia Al-Nashab Al-Aksa, Jemiat El Furkan i Taibah El Furkan. Miejskowe służby specjalne przymykają na to oczy. Liczne podobne „organizacje humanitarne” zakładane są na muzułmańskie pieniądze. Na ich konta wpływają corocznie setki milionów dolarów. Te kwoty są w pełni wystarczające na wypłacanie uposażeń, na werbowanie zwolenników i na zakładanie

ośrodków religijnych i wojskowych. Ponadto, środki kierowane są na wykonywanie operacji w zakresie handlu narkotykami, na kupno broni dla "punktów zapalnych". W środkowej Bośni pozostało do 2 tysięcy bojówkarzy muzułmańskich. W konspiracji działa sieć obozów, w których młodzież muzułmańska przechodzi szkolenie religijne, strzeleckie i dywersyjne w ramach trzymiesięcznych kursów.

Wyszkoleni terroryści są przerzucani za granicę poprzez firmy turystyczne i „organizacje humanitarne”. Ekstremiści muzułmańscy, którzy przeszli przygotowanie w Bośni-Hercegowinie, osiedlają się na Kaukazie, w Afganistanie, legalizują się w Europie i w Stanach Zjednoczonych.

Autor: Konstantin Kaczalin

Źródło: [Głos Rosji](#)